Łódź. Czwartek, 31 grudnia 1914 r. № 19. — Rok I.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie	Rb. 6 kop.	—
Półrocznie	„ 3 „	—
Kwartalnie	„ 1 „	50
Tygodniowo	„ — „	15

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	Rb. 7 kop.	40
Półrocznie	„ 3 „	70

Kalendarzyk.
Czwartek: Sylwestra P. W.
Piątek: **Nowy Rok 1915**
Sobota: Makarego Op.
Niedziela: Imienia Jezus

GAZETA WIECZORNA

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

Cena ogłoszeń: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu, (dla poszukujących pracy po 1½ k.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączanie prospektów 6 rb. od tysiąca egzemplarzy.
ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne, rękopisów drobnych nie zwraca.

Redakcya w Łodzi, Spacerowa nr. 41.

P. ŻYTNICKA LEKARZ-DENTYSTA.
Konstantynowska 9. Od 9 rano do 8 wiecz.
3100

Obwieszczenia.

W okręgu łódzkiej cesarsko-niemieckiej gubernii sprzedawane i rozpowszechniane być mogą tylko pisma niemieckie, austryackie i wychodzące w Łodzi. Winni przekroczenia tego przepisu będą karani.

Podaje się do wiadomości publicznej, że i w wieczór sylwestrowy rozporządzenie o godzinach ruchu w nocy również moc swą utrzymuje. Lokale publiczne muszą być zamknięte po godzinie 9-ej wieczorem.

Ponieważ w Łodzi i okolicy zabronione jest osobom wojskowym rozkwaterowywać się bez uznania i wiadomośmi urzędu gubernialnego, przeto wszyscy miejscowi obywatele pod najsurowszą odpowiedzialnością, winni każde zakwaterowanie się najśpieszniej urzędowi gubernialnemu piśmiennie lub ustnie zameldować. Nocne rozkwaterowanie się winno być już następnego rana zameldowane. Wszelkie uchylanie się od natychmiastowego meldowania będą surowo karane.

GUBERNATOR.

Za kradzież drzewa w okolicach Łodzi p. Gubernator na zasadzie posiadanych praw policyjnych skazał na areszt miesięczny: Stanisława Sołtysiaka z Konina, Józefa Olszewskiego z Łodzi, Jana Jarzembowskiego z Łodzi, Juliana Cielińskiego z Łodzi, Maksa Cielińskiego z Łodzi.

Rok 1914.

(Wspomnienie).

„Słyszyciel północ już bije,
„Rok stary, jak ziarnko piasku,
„Stoczył się w czasu przestrzenie.
„Czyż go żałować? Niech ginie,
„Jak ten gladyator w arenie,
„Co skonał niepostrzeżenie
„Bez łzy—oklasku“.

Jeżeli gdzie słowa te poety dadzą się zastosować, to właśnie teraz, kiedy wstępujemy w nowe czasy i życia okres, kiedy możemy rzucić okiem na umarły rok 1914.

My to dziwnie więcej jeszcze może mamy powodu od innych do wykrzyku „niech ginie“, bo doprawdy ów czternasty aż nazbyt bolesne wrył się w naszą pamięć, robiąc konkurencye fatalnej trzynastce.

Dziwić się też nie można, że dziecię noworoczne wszyscy z jakąś witają otuchą i że oddają się jakiejś błogiej nadziei, „a może będzie lepiej“. Czy wiara ta w lepszą przyszłość opartą jest na jakich kolwiek trwałych podwalinach, przyszłość pokaże.

Nam przystało tylko w dniu tak doniosłym jak dzisiejszy zanieść życzenia jaknajpomyślniejszych wyników wszelkich zamierzeń i zachęcić wszystkich do wytrwania, do nieupadania na duchu.

Rok stary skonał bezpowrotnie, „stoczył się w czasu przestrzenie“, a jakiekolwiek on był, należy mu się choćby krótkie pośmiertne wspomnienie.

Nie jest naszem zadaniem obecnem rozpatrzenie się po widnokręgu Europy, zaciekanie się w tajemne arkana dyplomacyi i wyciąganie wniosków, jak wpłynął rok miniony na historyę świata. Zadanie to spełnią lepiej dziejopisarze w przyszłości.

Zostawiając więc na boku dzieje wojenne, debaty parlamentów i t. p.—przechodzimy do wypadków bliżej nas dotyczących, a zaszłych w smutnej pamięci roku minionym.

Jak zawsze tak i tutaj pierwsza wzmianka należy się zmarłym.

Ilużto mężów zasłużonych, ileż talentów i nauki pochłonęła ta matka nasza—ziemia w tym tak krótkim na pozór przeciągu czasu, iluż ludzi dobrej woli, ilu cichych pracowników legło w niej na wieki! Niema dzieła naukowego, niema sztuki, niema żadnego pola działalności, niema kraju wreszcie, z którego by śmierć nie wydała setek wybitnych jednostek!

I w naszym ciaśniejszym okręgu niejedną lukę dotkliwą, wywołaną przez śmierć, mamy do zaznaczenia.

Potworzyły się szczerby w rodzinach powszechnie szanowanych, że tu wymienimy tylko Bartkiewiczów, Kopczyńskich, Anstadtów, Hertzbergów itd.

— Chciałbym zamknąć w tem miejscu czarną i smutną rubrykę, chciałbym przerwać wątek bolesnych wypadków, a jednak nie mogę, bo przychodzą na pamięć te rozliczne klęski, jakie kraj zarówno jak i miasto nasze dotknęły.

Ale i z temi nieszczęściami łączą się pewne lepsze strony życia naszego. Tu w Łodzi spostrzegamy coraz wyraźniej ujawniającą się łączność odczuwania doli i niedoli, jakich doświadcza ogół mieszkańców Królestwa.

Jako objaw pocieszający podkreślić należy ten gorący pośpiech ludzi dobrej woli, stojących na świeczniku społeczeństwa naszego, z jakim niosły pomoc ogromnej rzeszy mieszkańców, którzy inaczej skazani byliby na utratę życia z nędzy.

Ofiarność objawiła się w roku ubiegłym bardzo szeroko. Śmiało można powiedzieć, że Łódź pod względem niesienia pomocy biednym i bezdomnym przodowała.

Komitety obywatelskie i różne organizacye spełniały gorliwie swoje zadania; ich członkowie z zaparciem poświęcali czas i pracę dla idei.

W roku ubiegłym rozwinęło się wprawdzie pomyślnie kilka instytucyj społecznych oraz stowarzyszeń, że wspomnimy tylko o Resursie rzemieślniczej, której dalsza działalność zapowiadała się znakomicie.

Tem łatwiej upadły te stowarzyszenia, które chromały oddawna.

W roku minionym zaniechano albo puszczono w odwłokę wiele projektów, które mogłyby uwieńczyć się jaknajpomyślniejszymi rezultatami.

Słowem rok zeszły nie spełnił wielu nadziei, któreśmy pokładali; niejeden fakt pod jego datą smutnie się zapisze na kartach historyi.

Rok 1914 zostawił zdobycze swoje i błędy jedynemu potomkowi, ku któremu zwracamy wszyscy pełne ciekawości oczy, pytając z drżącym niepokojem, czy będzie szczęśliwszy od swego poprzednika.

Wielu z nas obecnie żyje z dnia na dzień odważnie, spoglądając przed siebie, bo otuchą naszą jest myśl, że po tylu klęskach, jakie kraj nasz ponosi, nadejdą dla narodu polskiego dni lepszej przyszłości.

Kaz. Kam.

Sternicy Łodzi.

Po ogłoszeniu mobilizacyi Łódź przygotowywać się zaczęła do przyjęcia ciosów, jakie spaść na nią mogły.

Ze względu na bliskość granicy wypadki rozwijały się z błyskawiczną szybkością.

Już w pierwszych tygodniach wojny władze państwowe w przewidywaniu że będą zmuszone opuścić miasto, zatwierdziły działalność centralnego komitetu M. O., na czele którego stanął człowiek energiczny, ogólnie szanowany w mieście, znany przemysłowiec pan Dr. Grohman.

Zebrał się komitet do którego weszli panowie: Stamirowski, Sułowski, Dr. Trenkner, Krasuski, inż. Koźmiński adwokat. Kamiński, Scheibler, ks. Przeździecki, Zygmunt Rychter, Groszkowski, B-cia Geyerowie i wielu innych ludzi dobrej woli a dużo dobrej woli było trzeba, — żeby u steru prawie, że rozbitej naszej Łodzi pełnej głodnych rzesz, pozbawionych pracy rodzin robotników i tych, których żywiciele powołani zostali na wojnę.

Zaraz w pierwszych dniach wojny bank państwa wstrzymał wypłaty, by wkrótce potem zupełnie przenieść czynności swe do Moskwy. Miało to ten skutek, że wszystkie banki prywatne i inne instytucye kredytowe, których dostawcą był bank państwa, musiały zamknąć swoje biura — co zatem idzie, zakłady przemysłowe, których istnienie z wyjątkiem zaledwie kilku firm oparte jest na kredycie wekslowym, znalazły się naraz bez środków do dalszego prowadzenia fabryk.

Sytuacyę przez kilka tygodni ratowała sprzedaż towarów za gotówkę. ktora, o dziwo, w tej Łodzi nie lubiącej nietylko płacić gotówką, ale wogóle płacić, naraz znalazła prawo obywatelstwa.

Daj Boże, by prawo to weszło w stały nałóg naszego świata przemysłowo-handlowego.

Po wyczerpaniu zapasów węgla fabryki nawet pierwszorzędne zamykały swe warsztaty, zaś miastu z każdym dniem przybywało głodnych rodzin robotniczych.

Wybiła się i przysłoniła wszystkie inne doniosłością swą konieczność nakarmienia nędzarzy łódzkich.

Ponieważ każdy dzień zwłoki stanowił bez mała o przegranej lub wygranej sprawy, przeto C. K. M. O. użył wszelkich możliwych wpływów i wyjednał na ten cel 200,000 rb. z pieniędzy miejskich.

Rozdzielono je w ciągu kilku tygodni między wielu biedaków.

Centralny Komitet Milicyi Obywatelskiej będąc w posiadaniu jeszcze okruchów z tej sumy, jako daleko widzący gospodarz, rozpoczął starania u rządu, celem uzyskania większej zapomogi.

Przy usilnych staraniach p. Grohmana w Piotrogrogrodzie, rząd przyznał miastu 2 miliony rubli.

Lecz zanim je wysłano, już jednego pięknego poranka nasza Łódź znalazła się bez komunikacyi kolejowej, a wkrótce także telegraficznej i telefonicznej, a więc została odciętą od świata, gdy głód coraz natarczywiej dokuczał ludności.

Panowie, o których tu mowa, zamiast wygrzewać się na gorącym piasku pod błękitnem niebem Włoch, w te ciężkie dni burzy, z angielską wytrwałością „ojcowali" miastu.

Nie doczekawszy się pieniędzy rządowych, otworzyli swe prywatne „Safesy" lub też gwarantowali fabrykami swemi wypłacalność przyznanej przez rząd sumy.

Mając takie zabezpieczenie, banki miejscowe podjęły się częściowej realizacyi tej sumy, która do dziś odpędza głód, wciskający się coraz zuchwalej do izby robotnika.

Na pracy nakarmienia głodnych mas najdłużej zatrzymać się wypadło, gdyż z tą sprawą związana jest ściśle organizacya robót publicznych i Komitetu Obywatelskiego.

Nie będziemy tu rozwodzili się nad poszczególnemi sekcyami C. K. M. O., nie to bowiem jest celem niniejszego artykułu, w którym zresztą dość trudno byłoby zamknąć choć pobieżnie działalność C. K. Nie wątpimy, że szersza praca w spokojniejszym czasie oświetli odpowiednio tę działalność.

Miasto dwa razy zajmowane było przez wojska niemieckie i w obydwóch wypadkach wychodziło obronną ręką przy zetknięciu się z nowymi ludźmi, z innym światem. Przez obydwa zajęcia nie weszło w kolizyę z władzami niemieckiemi, co przedewszystkiem zawdzięczać należy taktowi i godności w wykonywaniu swych obowiązków przez C. K. M. O.

Huk armat grzmiał coraz bliżej i bliżej. Szrapnele i granaty coraz częściej zaczęły padać na przedmieściach, przenosząc się wkrótce i do ruchliwego centrum. Dziesiątki domów i nmieszkańców legły od siejących zniszczenie wybuchów.

Wojska rosyjskie opuściły miasto w nocy. Mimo wszystko, Komitet Centralny pracował po dawnemu. odbywając posiedzenia, które trwały nieraz do późna w nocy.

Było to w niedzielę rano, dnia 6 grudnia. Szrapnele i granaty niemieckie, które kilka dni przedtem zaprzestały dzieła zniszczenia, od rana z nową siłą zaczęły padać na przedmieście Bałuty. Kilkanaście osób straciło życie, zaś kilkadziesiąt raniono.

Ponieważ wojsk rosyjskich w mieście nie było, przeto, by uchronić miasto i ludność od większego nieszczęścia, proboszcz kościoła N. M. P. na Starem Mieście polecił wywiesić białą chorągiew na strzelistych wieżach gotyckich kościoła, widocznych już w Łagiewnikach, oddalonych o 9 wiorst od Łodzi.

Po ukazaniu się białego sztandaru, wojska niemieckie natychmiast zaprzestały strzelania do miasta, zaś Komitet z p. Sułowskim na czele udał się do sztabu niemieckiego w Zgierzu celem omówienia warunków oddania miasta.

Tegoż dnia rano pierwsze podjazdy niemieckie już po raz trzeci wkroczyły do miasta.

Dziś świeżo mamy przed oczymą wysiłki tych ludzi dobrej woli, którzy nie wypuszczają z zacnych rąk steru naszej Łodzi, zagrożonej zalewem przez burzę wojenną,

Cześć Wam, Sternicy—Obywatele!

B. J.

Wszystkim naszym Czytelnikom i Przyjaciołom, Współpracownikom i Kolegom w zawodzie z okazyi Nowego Roku 1915 składamy serdeczne życzenia.

Redakcya.

Wiadomości kościelne.

(h) Dziś na zakończenie roku 1915 w kościołach będą odprawione nieszpory.

KRONIKA.

(a) **Odwołanie zabaw.** Z rozporządzenia komendantury niemieckiej odwołane zostały zapowiedziane na dzisiaj wszystkie publiczne zabawy sylwestrowskie, maskarady i t. p.

(e) **Przedłużenie linii tramwajowej.** Roboty około przedłużenia odnogi linii tramwajowej, prowadzącej przez ulicę Skwerową pod sam gmach stacyi kolei fabryczno-łódzkiej, są na ukończeniu. Szyny ułożono już do samych schodów dworca, obecnie zaś budowany jest rozjazd przed stacyą, by mogły kursować naprzemian dwa pociągi tramwajowe.

(a) **Naprawa ulic.** Do szeregu pilnych spraw, objętych programem robót publicznych, Komitet zaliczył projekt gruntownej naprawy bruków na ulicy Wschodniej, Wólczańskiej i Dworskiej.

Do robót tych postanowiono przystąpić w jaknajkrótszym czasie.

(k) **Mianowanie nauczycieli.** Wobec licznych zgłoszeń o nominacye na wakujące posady nauczycieli na ostatniem posiedzeniu sekcyi szkolnej postanowiono, aby na wakujące posady, mianować tylko tych nauczycieli, którzy posiadają odnośne attestaty i zajmowali się już praktycznie nauczaniem.

(a) **Z Sekcyi Sanitarnej Milicyi Obywatelskiej.** Sprawozdanie lekarzy sanitarnych 9-ciu dzielnic za okres od 22 do 28 grudnia r. b. wykazuje, że odwiedzono obłożnie chorych 57-iu. Wypadków chorób zakaźnych było 13, mianowicie: dyfterytu 1, ospy 1, szkarlatyny 4 i tyfusu brzusznego 7.

Historya szklanego korka.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 18).

Ludzie, którzy odwiedzają go w nocy, chcą zapewne uzyskać coś za jego pośrednictwem i odchodzą zrozpaczeni lub uspokojeni, stosownie do tego, jaką otrzymają odpowiedź.

Wszystko to jednak nie posuwa mnie jeszcze ani na jotę, trzeba działać, odszukać należy kobietę o stalowych oczach. Pod tym względem los mu miał posłużyć. Tegoż dnia jeszcze odwiedziła go Wiktorya, powracając z miasta z koszykiem.

Arsen poznał odrazu z zachowania się swej starej piastunki, że przynosi mu jakąś ważną wiadomość.

— Mój pan będzie dzisiaj w teatrze—rzekła, odsapnąwszy nieco po zmęczeniu.

— Tylko tyle, odparł Lupin nieco rozczarowany.

— Będzie w teatrze z damą, ciągnęła dalej Wiktorya—zakupił już loże i obstalował w magazynie piękny bukiet z białych róż i ponsowych kamelij.

— Z damą? Co mówisz, moja dobra Wiktoryo, z damą! piękną, wspaniałą kobietą; o stalowych oczach. Pozwól niech, cię uściskam, warto cię doprawdy ozłocić za taką wiadomość. Mówiąc to, Arsen puścił wodze wrodzonej żywości i porwawszy w ramiona swoją starą piastunkę, okręcił ją parę razy w powietrzu. Gdy wreszcie postawił na ziemi zdyszaną staruszkę, która nie miała nawet sił, by się na niego gniewać, zapytał ją skwapliwie:

— Mów, jakim sposobem dowiedziałaś się o tem?

— Ależ bardzo prostym. Sam mi o tem powiedział, a przytem słyszałam jak telefonował do tej pani.

— Telefonował mówisz, ale w jakich słowach?

— Prosił ją, aby była gotową na pół do dziewiątej, a następnie, uwiadomił ją, że loża, którą zakupił, jest tą samą, w której znajdował się z nią przed trzema tygodniami. Dodał przytem:

— Co dodał? pytał dalej Arsen, który nie mógł się oprzeć uczuciu gorzkiej zawiści na myśl, że Dauberk pozostaje w tak zażyłych stosunkach z piękną kobietą.

— Dodał ze śmiechem, że spodziewa się, iż tym razem nikt nie skorzysta z tej sposobności dla zrabowania jego willi. Słowa te dały do myślenia Arsenowi. Wszak Dauberk znajdował się w teatrze w chwili, gdy rabowano willę Maryi Teresy. Ale skąd Gilbert i Woszery mogli o tem wiedzieć? Przebiegło mu przez głowę podejrzenie, że byli może w zmowie z tajemniczą kobietą. Postanowił oczywiście być w teatrze i skorzystać z tej sposobności dla przyjrzenia się dokładniejszego pięknej nieznajomej. W tym celu ucharakteryzywał się na hrabiego rosyjskiego, typ wielce popularny w Paryżu. Włożył więc jasno blond perukę i takież faworyty. Przywdział swój najpiękniejszy frak i spinkę brylantową, iskrzącą się jak słońce, którą zrabował przed kilku laty jednemu z autentycznych rosyjskich krezusów. Przejrzał się następnie w zwierciadle i znalazł, że mu w tym stroju niezmiernie do twarzy. Prócz tego zapewnił sobie współudział trzech swoich wspólników, którzy oczekiwać mieli na niego w samochodzie, bo nie można było przewidzieć, co sie zdarzy. W chwili, gdy miał wychodzić z domu, Achilles wręczył mu miejską depeszę, która brzmiała jak następuje: „Nie przychodź pan dzisiaj do teatru, pańskie wdanie się może wszystko popsuć". Arsen stał obok kominka, na którym umieszczony był kosztowny wazon na kwiaty z sewrskiej porcelany. Porwał bez namysłu ten cenny przedmiot, a cisnąwszy nim o ziemię, roztłukł go na tysiączne kawałki. Spędziwszy w ten sposób pierwszy gniew zgrzytnął zębami z niewymowną wściekłością.

— Naturalnie! syknął, ktoś pozwala sobie drwić ze mnie. Ktoś posługujący się moimi własnymi sposobami, moimi wybiegami.

Tylko, że to rzecz inna. — Sprawa ze mną z Arsenem Lupin. Więc nie pójdzie ci ona tak gładko panie Dauberk. Wsiadł do samochodu wraz ze swymi wspólnikami, ale po drodze przypomniał sobie jeden mały szczegół. Nie wiedział w którym, mianowicie teatrze zakupił loże Dauberk.

— I znowu czas stracony, zaczynam w piętkę gonić, mruknął, uderzając się w czoło. Rzucił podejrzliwe spojrzenie na swych towarzyszy, usiłując odgadnąć, czy który z nich nie dziwi się jego nieprzezorności. Radzi nie radzi, zwiedzać zaczęli wszystkie teatry, najpierw wodewile i operetki, potem poważniejsze sceny, jak teatr odrodzenia i gimnazyum. Wreszcie około 10-ej w teatrze Antoniego wpadł Arsen na trop ściganej pary. Zająwszy fotel w parterze, dostrzegł Lupin lożę zasłoniętą do połowy dwoma ekranami. Ujęta sutym napiwkiem, kobieta otwierająca lożę objaśniła go, że znajduje się tam pewien pan średniego wieku, barczysty, z rudym zarostem i młoda dama, której twarzy nie widziała dokładnie, bo weszła do teatru starannie zawoalowana.

(D. c. n.).

Oględzin sanitarnych dokonano 38, oględzin zwłok dokonano 49.

(e) **Kooperatywa nauczycieli.** Pomysł utworzenia kooperatywy przy Stowarzyszeniu nauczycieli chrześcijan, jak się okazało, był bardzo szczęśliwy. Do kooperatywy zapisali się prawie wszyscy członkowie, a nadto nauczyciele, którzy dotąd nie byli członkami Stowarzyszenia zapisali się na członków tegoż, byle mieć prawo należenia do kooperatywy.

(h) **Z cechu szewckiego.** Dnia 4 stycznia 1915 roku w kościele Dobrego Pasterza o godzinie 10 rano odprawione będzie nabożeństwo na intencyę majstrów szewckich.

Po ukończeniu nabożeństwa, zarząd zgromadzenia przystąpi do załatwienia spraw bieżących.

(k) **Wybuch pocisku.** Wczoraj o godzinie 12 w południe w domu nr. 32 przy ul. Ogrodowej. na pierwszem piętrze w mieszkaniu rodziny Leszczyńskich w piecyku podczas gotowania obiadu eksplodował nabój pyroksylinowy.

Pocisk ten dostał się do ognia wraz z miałem węglowym, zebranym z placów i przyniesionym do domu przez dzieci Leszczyńskich.

Wybuch oprócz zdemolowania mieszkania i wznieceniu pożaru, pociągnął za sobą ofiary w ludziach, gdyż zostały poparzone i okaleczone dzieci i żona Leszczyńskiego: 3-letni synek Antoś, który prócz okaleczeń ciała ma urwane 2 palce, 9-letni Stanisław i 12-letnia Helena.

Pożar ugaszono, pomocy poszkodowanym udzielił wezwany lekarz Pogotowia.

(a) **Aresztowanie.** Milicya obywatelska zatrzymała Arona Herszkowicza i G. Calela za bójkę i zakłócenie spokoju publicznego i skazała po 3 dni aresztu każdego.

(i) **Nędza.** Na ul. Lipowej nr- 56, znaleziono leżącego na chodniku A. Millera lat 56 bez zajęcia w zupełnym wyczerpaniu sił z nędzy, a ponieważ lekarz Pogotowia zauważył słaby puls, przeto odwieziony został do szpitala Aleksandra.

(i) **Przejechanie.** Na Wodnym Rynku róg ul. Głównej M. Kędzior lat 12, usuwając się przed nadjeżdżającym tramwajem wpadł pod dorożkę, której koła zraniły go w obydwie nogi.

Rany opatrzył mu lekarz Pogotowia.

(i) **W lesie.** Wczoraj przy szosie konstantynowskiej w lesie miejskim W. Bortkowski robotnik zajęty przy wyrąbie drzewa lat 31, przez własną nieostrożność, siekierą zranił się w prawą nogę.

Na stacyi Pogotowia ranę opatrzono.

(i) **Śmierć z zaczadzenia czy też samobójstwo.** Wczoraj, na ul. Pańskiej nr. 29, w lokalu położonym na 1 piętrze służąca Estera Jakowicz lat 18, położywszy się spać zdmuchnęła gaz, kranu nie zakręcając, to też dziś znaleziono na łóżku już stygnące zwłoki.

Lekarz Pogotowia mógł tylko stwierdzić zgon.

Czy to był wypadek zapomnienia zakręcenia kranu, czy też rozmyślne samobójstwo denatki tajemnicę tę zabrała do grobu.

*

(k) **Napady bandyckie.** — W okolicy Łodzi znowu powtarzać się zaczynają napady bandytów na przejeżdżających podróżnych.

Na szosie pomiędzy Pabianicami i Łaskiem czterech bandytów uzbrojonych w rewolwery, nocną porą napadło na kupców z Pabianic i ograbiło z gotówki.

W liczbie napadniętych znajdował się również kupiec z Łodzi, Gross z ul. Nowomiejskiej, któremu bandyci zabrali 600 rb.

We wtorek ubiegły o g. 4 po południu na drodze z Piotrkowa do Łodzi w lesie przydrożnym na przejeżdżających kupców łódzkich Wolfa Goldberga i Kelermana napadło kilkunastu bandytów, którzy zatrzymali dorożkę i zażądali pieniędzy.

Goldberg bez oporu oddał posiadaną gotówkę, oprócz tego zaś bandyci zabrali mu złoty zegarek i binokle w oprawie.

Kelerman oświadczył, iż pieniędzy przy sobie nie posiada, lecz bandyci obrewidowali go, przyczem znaleźli i zabrali portfel z sumą 2.500 rubli.

Za usiłowanie skrycia gotówki bandyci Kelermana silnie pokaleczyli, następnie Goldbergowi oddano 3 rb. drobnemi, zaś dorożkarzowi zabrano portmonetkę z 40 kop., jak również bandyci zabrali do lasu paczki, wiezione przez kupców, poczem oddalili się, rozkazując woźnicy przez pół godziny nie ruszać się z miejsca i wystrzelili kilkakrotnie dla postrachu w powietrze.

(k) **Z Rawy.** W okolicy Rawy od d. 13 do 16 b. m. trwające walki pociągnęły za sobą wiele ofiar z pośród ludności cywilnej.

Zabitych i rannych zostało około 60 osób.

SZTUKA.

(k) **Teatr Polski.** W niedzielę d. 3 stycznia roku 1915 o godz. 4 popoł. w Teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej 63, na żądanie publiczności dane będzie „Betleem Polski" Lucyana Rydla po cenach zniżonych.

We środę 6 stycznia zespół Teatru polskiego wyjeżdża do Pabianic, by tam wystawić cieszące się w Łodzi wielkim powodzeniem arcydzieło Rydla „Betleem Polski".

(x) **Teatr ludowy** (Przejazd 34). Jutro w Nowy Rok o g. 4-ej popoł. „Teatr Ludowy" daje „Obronę Częstochowy" dramat historyczny w 8 odsłonach Elizy Bośniackiej.

Ceny miejsc zniżone od 60 do 15 kop. „Teatr Ludowy" przeznacza od każdego przedstawienia 10 proc. zysków dla najbiedniejszych mieszkańców Łodzi.

„Potrójna narzeczona w Pabianicach".

(x) W pierwszym dniu Nowego Roku zespół artystów dramatycznych pod kierownictwem J. Pilawy-Czesławskiego odegra w Pabianicach, w Domu Ludowym, arcykomiczną sztukę ludową ze śpiewami i tańcami w 3 aktach pióra utalentowanego autora Witolda Kirkora.

Sztuka ta w Łodzi cieszy się dużym powodzeniem.

Przed sześciu tygodniami publiczność pabianicka poznała już wykonawców, mamy więc nadzieję, że i tym razem zgrany zespół J. Pilawy Czesławskiego dozna również serdecznego jak zeszłym razem przyjęcia P. T. publiczności, na które w zupełności zasługuje.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-nej Bienenthalowej. Ceny miejsc nader nizkie.

15 proc. czystego dochodu przeznaczono na korzyść miejscowego komitetu niesienia pomocy głodnym.

STRUMIENIE ŁEZ.

Jakby zagiął parol
Na stały płacz i szloch,—
Narzeka Piotr, Jan, Karol,
Stach, Kryspin, Maryan, Roch.
Że krwawych dziejów karta lśni gromem wzdłuż i wszerz — zawodzi Klara,—Marta, Pelagja, Zofia też.
Osłabła moc wśród sioła,
Zcichł w mieście czynu gest.
Jęk słychać dookoła:
Już koniec z nami jest!!
Ej!, Marto i Kryspinie, należy wstydzić was! Nie sztuka drżeć jedynie i piszczeć w taki czas! Miast gorzkie łzy wokoło lać,—przytem biadać w głos,— należy—wzniósłszy czoło—do walki wyzwać los!
Do plonów ma ten prawo,
Kto własnych trudów syt,
Więc skończcie z łez zabawą
Do licha, bo już wstyd!!!

Groźne widmo.

W domu przy ul. Dzielnej nr.44 po kilku godzinach choroby, zmarła wczoraj, wśród objawów podejrzanych, żona stróża Anastazya Płażewska, lat 38.

Lekarz dzielnicowy dr. Rundo zarządził dokonanie sekcyi zwłok. która odbyła się w obecności profesora uniwersytetu z Tybingi, doktora Wolfa.

Badania bakterylogiczne i serologiczne, dokonane przez tegoż prof. Wolfa, potwierdziły całkowicie podejrzenia d-ra Rundo co do istoty choroby.

Chora parę dni przed śmiercią udała się wraz z mężem do osady Piątku, pod Łęczycą i stamtąd przyniosła ze sobą zarazek cholery.

Sfery wojskowo-lekarskie stwierdziły, że w osadzie Piątku obecnie choruje na cholerę 15 osób.

Władze wojskowe lekarskie wspólnie z komisyą sanitarną C. K. M, O, zarządziły najsurowsze środki ostrożności, w celu zlokalizowania choroby.

Przed domem przy ulicy Dzielnei nr. 44 stoi posterunek wojskowy. nie dopuszczający wewnątrz nikogo, prócz lekarzy. Mieszkańcom nie wolno opuszczać domu przed upływem 5 dni, podczas których podlegają stałej kontroli lekarskiej.

Mieszkanie stróża, gdzie zaszedł wypadek choroby zostało poddane dezynfekcyi, jak również podwórze i ustępy. Zwłoki zmarłej z zachowaniem środków ostrożności, pochowano na cmentarzu na Dołach.

Należy się spodziewać, że wobec zarządzonych środków zapobiegawczych ograniczy się na tym jednym wypadku. W każdym razie, zwracamy się do właścicieli domów łódzkich z gorącą prośbą, aby wobec groźnego gościa, bardziej niż kiedykolwiek troszczyli się o czystość podwórz, rynsztoków i miejsc ustępowych.

Królobójstwa.

—:—

Od roku 1864, od zamordowania Abrama Lincolna, prezydenta Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej, zastrzelonego przez aktora Wilkesa Bootha, zamordowała intryga polityczna lub obłąkanie anarchistyczne naczelników państw: Cesarza meksykańskiego Maksymiliana (19 czerwca 1867), sułtana Abdul-Azisa (30 maja 1876), cesarza Aleksandra II (13 marca 1881), Sadi Carnota, prezydenta rzeczypospolitej francuskiej (24 czerwca 1894), cesarzową austryacką Elżbietę (10 września 1898), króla włoskiego Humberta II (29 lipca 1900), króla serbskiego Aleksandra (11 czerwca 1903), króla portugalskiego greckiego Jerzego (18 marca 1913), w końcu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

W smutnym tym wykazie opuszczono jeszcze prezydenta Amerykańskich Stanów Zjednoczonych Garfielda (19 września 1881), królową Dragę serbską i Don Carlosa, króla Portugalskiego, zabitego wraz ze starszym synem i następcą tronu.

TELEGRAMY.

Ze Sztabu Głównego Niemieckiego.

Na froncie wschodnim 30 grudnia. W Prusach Wschodnich odparto konnicę rosyjską do Pillkallen.

W Polsce po prawej stronie Wisły położenie się nie zmieniło.

Nad południowym brzegiem Wisły, na wschodzie odcinka rzeki Bzury, działania zaczepne prowadzone są w dalszym ciągu.

Pozatem bitwy trwają na wschodzie odcinka Rawki, jako też pod Inowłodzem i na południowym wschodzie.

Wiadomości zagraniczne czynią takie wrażenie, jakoby Łowicz i Skierniewice nie były w naszych rękach.

Tymczasem obie te miejscowości wzięliśmy sześć dni już temu.

Skierniewice leżą daleko poza naszym frontem.

Na froncie zachodnim, dnia 30 grudnia. — Dotychczas prowadzą się walki o folwark St. Georges, który musieliśmy opuścić wobec niespodziewanego ataku.

Burze i ulewy zrządziły szkody stanowiskom obu stron walczących we Flandryi i północnej Francyi.

Na innych frontach dzień upłynął spokojnie.

Ś. † P.

Zosia Żbanowa

kochana córeczka, zasnęła dnia 30 grudnia, przeżywszy lat 11. Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 1-go stycznia z domu przy ulicy Olgińskiej № 3 na cmentarz prawosławny.

Na smutny ten obrząd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych stroskana

G **RODZINA.**

Ś. † P.

Edward Jelnicki,

emeryt, były urzędnik rządu gub. piotrkowskiego, radca stanu,

zmarł w dniu 30 grudnia r. b., w 82 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Emilii 18 na stary cmentarz katolicki nastąpi w piątek t. j. 1 stycznia 1915 r. o g. 1 i pół po poł., o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskana Rodzina.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się d. 2 stycznia 1915 r. o godz. 10 rano w kościele Stanisława Kostki. 3098

Z okolic Łodzi.

(a) **Skutki bombardowania Łagiewnik.** Jak wykazują dane, zebrane przez Zarząd parafii łagiewnickiej, na kościół św. Antoniego i gmach poklasztorny w Łagiewnikach, padła podczas bitwy wielka liczba rosyjskich pocisków armatnich.

Przedewszystkiem rzucają się w oczy widza liczne dziury w dachu kościoła od szrapneli i niezliczona liczba dziur i uszkodzeń drobniejszych od kul karabinowych. Ściana od strony wirydarza jest uszkodzona szrapnelami i porysowana. W ścianie nad zakrystyą tkwi dotąd kula armatnia, która nieeksplodowała; takaż kula tkwi w murze dzwonnicy, której dach również został podziurawiony jak rzeszoto. Z okien kościoła więcej niż połowa szyb wypadła.

Gmach poklasztorny ucierpiał znacznie więcej od kościoła. W gmachu tym od strony południowej tkwią jeszcze cztery pociski, a w schodach, wiodących do lokalu szkoły, jeden. Nadto widnieje w murach budynku poklasztornego kilka dziur od szrapneli, które eksplodowały. Jak świadczą dalsze ślady, cztery szrapnele przebiły cały dach budynku i obiły się o ścianę kościoła nad ołtarzem św. Franciszka, powyżej okna grobu błogosławionego Rafała. W wielkiej piwnicy, pod lokalem szkoły, w którym za czasów klasztoru mieścił się refektarz; pękły cztery pociski, pozostawiając liczne ślady w murach i w posadzce. Jeden szrapnel wpadł oknem do jednego z mieszkań górnych, przebił ścianę wewnętrzną i odbiwszy się od ściany następnej, wpadł z powrotem wybitą przez się dziurą do tego samego mieszkania i tu dopiero eksplodował. W mieszkaniu tem w chwili krytycznej na szczęście nikogo nie było, gdyż wszyscy mieszkańcy gmachu schronili się do piwnic środkowych.

Kapiice, położone w pobliżu kościoła, ucierpiały tylko od kul karabinowych. Mury budynków łagiewnickich są półtrzecia łokcia grube, temu więc zawdzięczać należy, że tak liczne pociski nie zburzyły doszczętnie tych historycznych pamiątek.

Ucierpiał też bardzo od pocisków, położony w sąsiedztwie kościoła dwór bar. L. Heinzla. Do pałacu wpadły dwa szrapnele i poczyniły w arcykosztownych apartamentach wielkie szkody.

Zarówno w ogrodzie proboszcza, jak i w parku Heinzla widnieją liczne mogiły bojowników.

(k) **Z Łodzi do Skierniewic.** Po drodze z Łodzi do Skierniewic spotykamy same obrazy zniszczenia. Pomiędzy Łodzią a Brzezinami niema ani jednej wioski całej, jak również i na dalszej przestrzeni ku Skierniewicom. Pola zorane setkami rowów i okopów, przy których zrównaniu pracują grupy włościan i robotników.

Poza Brzezinami setki osób zajęte przy grzebaniu i uprzątaniu trupów ludzi i koni, zbieraniu broni, amunicyi, tornistrów i t. p. akcesoryj wojskowych, które następnie na podwodach zwożone są do komendantury wojskowej. Po drodze spotyka się wszędzie setki mogił żołnierskich, mogiły bratnie zbiorowe, skromne pojedyńcze mogiłki i tak dalej bez końca.

Istne cmentarzysko.

Po drodze niemożna dostać żadnych artykułów żywnoshi, ani paszy dla koni.

Setki bezdomnych włościan powracaią już na opuszczoną ziemię, zastając zgliszcza i ruiny.

Pośród ogólnego spustoszenia ocalały stacya Rogów wraz z zabudowaniami.

Również Jeżów, pomimo toczących się walk w okolicy, obecnie mało ucierpiał.

Skutki bitew widoczne są tylko na kilku uszkodzonych domach.

Ostatnie bitwy pod Skierniewicami toczyły się na polach wsi Maków.

Skierniewice absolutnie tym razem nie ucierpiały.

(k) **Z Piotrkowa.** — Komendantura niemiecka w Piotrkowie wydała rozporządzenie, aby właściciele sklepów spożywczych hurtowych i detalicznych zakomunikowali bezzwłocznie do wiadomości komendantury dane, dotyczące ilości posiadanych na składzie zapasów artykułów żywności, naprz. mąki, cukru, ryżu, nafty, tytuniu i t. p.

Rozporządzenie to wywołane zostało nadzwyczajną drożyzną i spekulacyą, uprawianą w mieście przez hurtowników.

Podobne rozporządzenie przydałoby się i u nas w Łodzi.

HUMOR.

Obustronnie.

Jegomość do właścicielki pokoju kawalerskiego do wynajęcia:

— Jeżeli nic lepszego nie znajdę, to jutro przyniosę zadatek.

Na to gospodyni:

— Owszem, jeżeli w ciągu dnia dzisiejszego nie trafi mi się lepszy lokator, to jutro od pana zadatek przyjmę.

OFIARY.

Zamiast powinszowań noworocznych

Dla najbiedniejszych

(Do uznania Redakcyi).

Józef i Stanisława Wolscy 3 rb.

Władysław Moryc z żoną 2 rb.

K. H. Dobrowolska 1 rb.

Na Szkołę Handlową Kupiectwa Łódzkiego.

Bolesław i Włodzimierz Rydzowie 3 rb.

Na Szkołę Rzemiosł.

Aleksander Michalski z żoną 2 rb.

Inż. J. Procner 50 kop.

Oskarostwo Szefferowie 1 rb.

Na wpisy przy Szkole Rzemiosł.

Kazimierzostwo Wolscy 1 rb.

Na biednych.

Kazimierzowa Wolska 4-tą i 5-tą ratę na obiad w miejsce jednego stołownika — 3 rb.

Na Komitet Obywatelski.

(Dla biednych).

Stefanostwo Dietrich 1 rb.

Potrzebny młody człowiek

posiadający ogólne wykształcenie, znający expedito języki: polski, niemiecki i mogący tłomaczyć na te języki. Pierwszeństwo posiadającemu stenografię. Zgłaszać się między 6 — 7 do Administracyi „Gazety Wieczornej" ulica Spacerowa № 41. G

W ciągu 4-ch miesięcy nauczy się pan (pani) mówić i pisać po niemiecku, francusku lub angielsku. Warunki najdogodniejsze. Nauczyciel Albert Leder, autor podręczników naukowych, Dzielna 36a, oficyna m. 10. Od 12—1 i od 6—8 w. 3092

Drobne ogłoszenia.

Angielskiego, francuskiego w krótkim czasie wyuczam ul. Ewangielicka 7 m. 3. 9954-3-3

Demoiselle Française diplômée cherche leçons 1 ou 2 h par jour à Lodz oue novrons. Ecrire Bureau Journal „G. R.". 9969-1

Kupię foksteryera. Spacerowa 41. Kołodziejski. G

Kupię premiówkę z roku 1864. Oferty pod „W. G" złożyć w Administracyi niniejszego pisma. 9976—3-1

Kursy handlowe pod kierunkiem Stanisława Lipińskiego. Zapisy na rozpoczynający się 16-go stycznia półroczny kurs przyjmuje kancelarya kursów Piotrkowska 157 codziennie prócz sobót i niedziel od 5-ej do 6-ej po południu. 9975-3-1 — 5-9

Mąka, faryna, w najlepszym gatunku tanio Piotrkowska 145 m. 34. 9959cs-3-2

Obiady zdrowe, niedrogie. Rozwadowska 1, m, 7. 9977

Osoba młoda znająca gruntownie szycie i znająca się na kuchni i gospodarstwie domowem, poszukuje odpowiedniego zajęcia za życie. Oferty pod literami „A. E" do „Gazety Wieczornej". 9970—1

Piecyki z 2-ma fajerkami i łazienkę domową tanio sprzedam. Widzewska 78, m. 22. 9974—1

Stróż żonaty, posiadający odpowiednie świadectwa potrzebny zaraz ul. Długa 105. 9958cs-3-3

Skupuje torebki papierowe i przyjmuje obstalunki. Przędzalniana 31 m. 12 Urbański. 9965-2-2

Sklep kolonialny do sprzedania zaraz, ulic Ogrodowa nr. 30. 9982—1

Wyjeżdżając zabezcen wyprzedam: szafę, otomanę, łóżka, bieliźniarkę, tremo, biurko, stół, krzesła, zegar, obrazy Spacerowa 37 m. 5. 9981-1

Wyjeżdżając sprzedam tanio: szafy, otomanę, tremo, kredens, stół, krzesła, łóżka z materacami, umywalnię, bieliźniarkę, zegar, fotel, biurko. Mikołajewska 40, m. 2. 9980—1

Wyroby tabaczne dostać można Piotrkowska nr. 145/30, prawa oficyna, druga sień, parter. 9978—2—1

W środę, dnia 23/XII wieczór, zgubiono 40 — 50 rb. oraz weksle dwa po 100 rb. I-szy podpisany przez Jana Bioja i Antoniego Banaszczyka, II-gi przez Marcina Przybylskiego, łaskawego znalazcę upraszam o zwrot za nagrodą. Wólczańska nr. 75. Przybylski. 9972—1

Zagubiono portfel w którym się znajdował paszport wydany przez magistrat m. Łodzi na imię Leonarda Bech i weksel na 1000 rub. wystawiony dnia 18 lutego r. b. i podpisany przez Franciszka Hillera. 9971—3—1

Zaginął biały pudelek, przednią lewą nogę ma krzywą. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za nagrodą. Pańska 63. 9939—1

Zagubione dokumenty

Antoni Grabarczyk zagubił paszport wydany z gminy Woźniki, gub. piotrkowskiej. 9948—3—3

Józef Fridenberg zagubił paszport wydany z gminy Szydłów gub. Piotrkowskiej. 9957-3-2

Szczepan Burdykiewicz zagubił paszport wydany z gm. Gostków gub. kaliskiej pow. łęczycki. 9956-3-3

Stanisław Kołacha zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Karola Scheiblera. 9973—1

Władysław Kwapiński zagubił paszport wydany z gm. Górki pow. łódzkiego gub. piotrkowskiej. 9962-3-3

Zaginął paszport wydany przez wójta gm. Grzybki pow. tureckiego gub. kaliskiej Jan Zemełka. 9955-3-3

Zaginęła książeczka wkładowa za № 2191 na imię Michała Senk wydana z Radogoskiego Tow. Pożycz.-Oszcz. 9955-3-3

Akuszerka-masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat przyjmuje masaż, porody, udziela porad dyskrecya zapewniona. Andrzeja 39 m. 10, od 12—5. Odpowiedzi na listy. 3088

Wydawca i redaktor odp. Edmund Wiśniewski.

Za zezwoleniem cenzury wojennej niemieckiej.

W tłoczni W. Czajewskiego, Spacerowa 41.

Łódź. Czwartek, 31 grudnia 1914 r. Bezpłatnie.

GAZETA WIECZORNA

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

DODATEK NOWOROCZNY.

Naprzód!

Nadszedł dzień w którym szanując zwyczaj stary, zwykle obchodziliśmy z wielką radością, bo radosna to chwila — to 1914 rocznica Narodzenia Chrystusa Pana.

Dzień ten jeszcze niedawno z uroczystością spędzaliśmy w gronie rodzinnym.

Lata całe przeżywając. nie przypuszczaliśmy że na uroczystość taką przypadnie dla kraju całego wielka żałoba.

Dziesiątki tysięcy braci naszych bez dachu i chleba w nędzy tuła się,. uchodzi z miejsca na miejsce — ratując życie. setki tysięcy, a może z górą milion braci naszych znajduje się w morderczym odniu wojennym i wspomina tam gdzieś w okopach strzeleckich, że dziś upływa 1914 lat jak Zbawiciel świata przybył na ten padół, niosąc ludzkości odrodzenie w Miłości i Prawdzie.

I niestety przez tyle wieków ludzkość niczego się nie nauczyła; Miłość i Prawda zawsze daleka od niej — wytworzyła natomiast nowe warunki, nowe sposoby wzajemnego niszczenia się. Cały rozum ludzki wysilił się ku temu, by się wzajemnie gubić.

I gdy pomyślimy sobie o tych blizkich, którzy marzną gdzieś po lasach i polach — napewno ból ściśnie nam gardło i zaledwie może zdołamy ukryć cisnące się łzy...

Kolej Warszawsko-Kaliska.

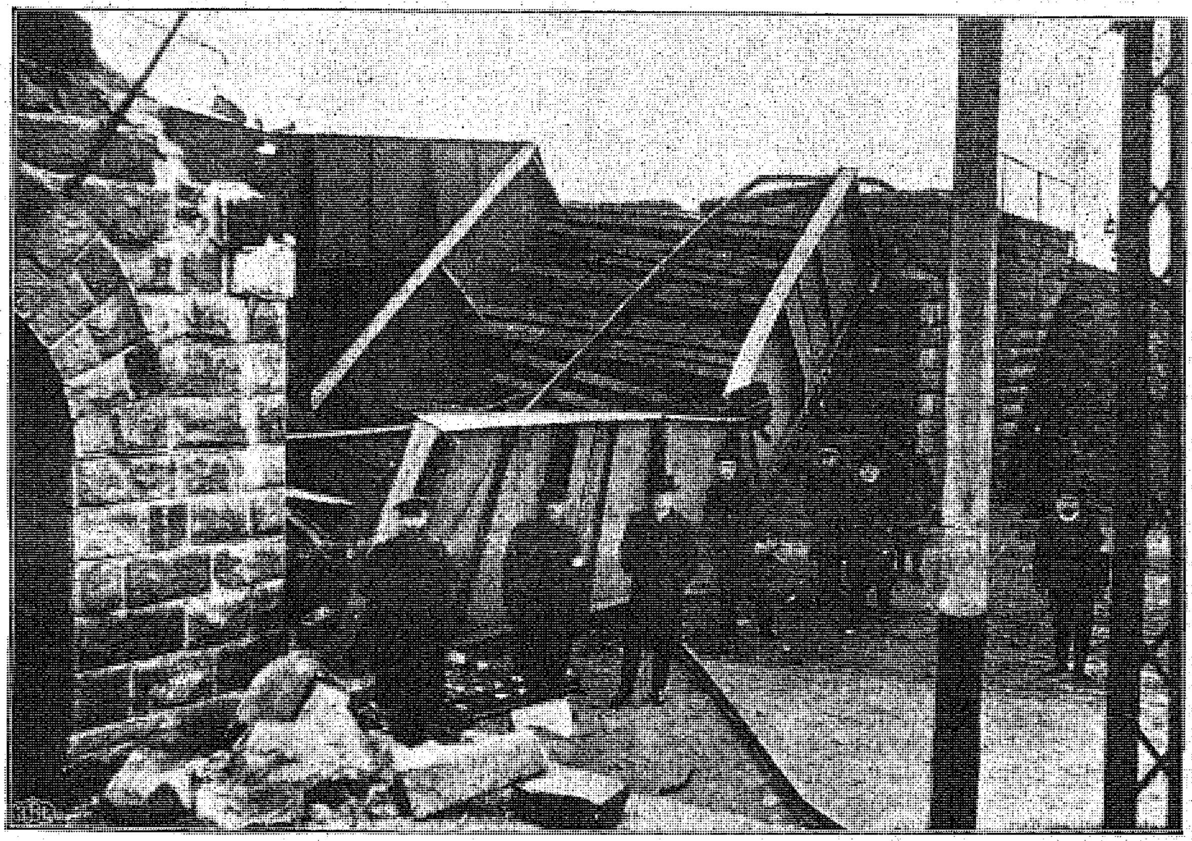

Wysadzony wiadukt I, kolei warszawsko-kaliskiej po nad szosą Karolewską.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

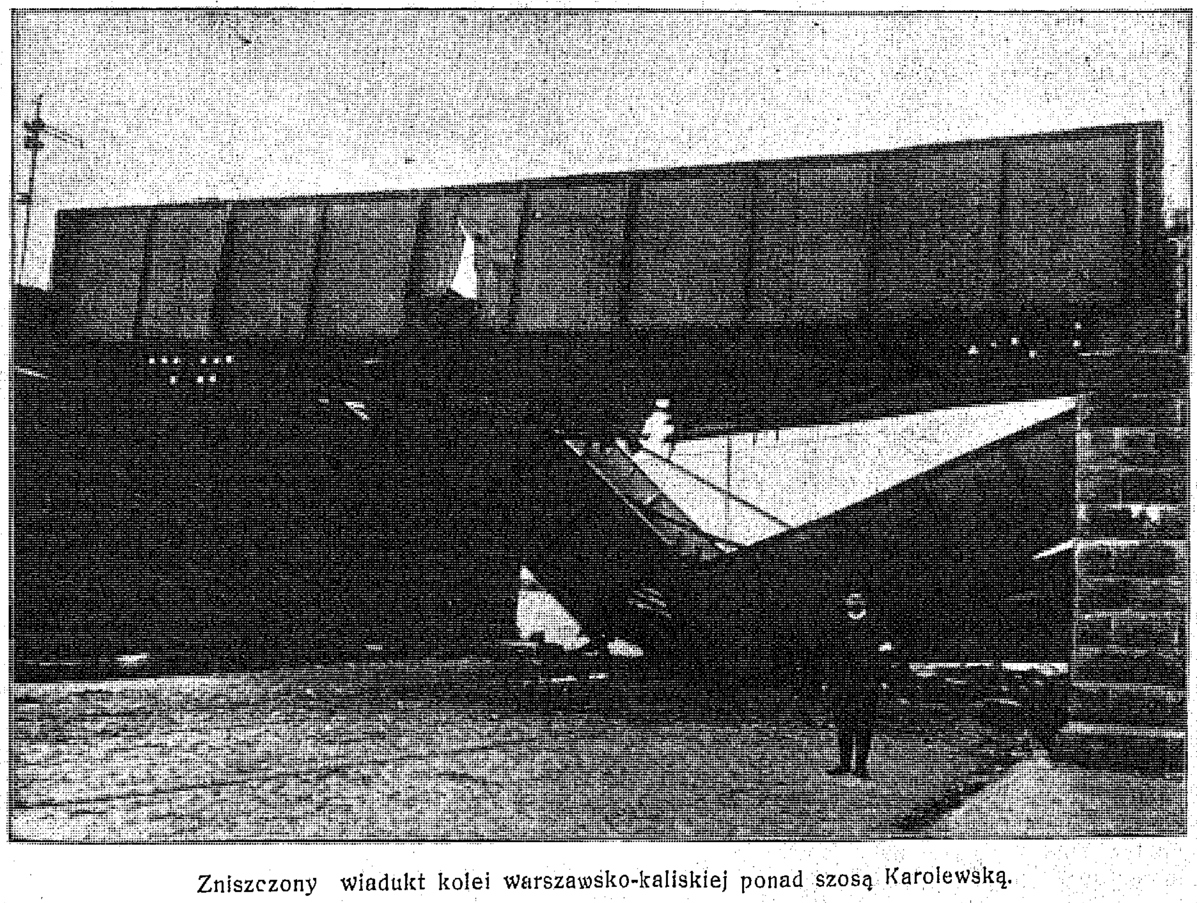

Zniszczony wiadukt kolei warszawsko-kaliskiej ponad szosą Karolewską.

A gdy sie uspokoimy jak ci w boju, tak i ci nieszczęśni tułacze. oraz ci, których jeszcze klęska wojenna, swemi skutkami doraźnie nie sięgnęła, uprzytomnijmy sobie, że w ogniu wojennym szykuje się odrodzenie Ojczyzny naszej a może odrodzenie całej ludzkości dla szerszych polotów, dla ideałów.

Oby nam dobro Ojczyzny nigdy z oczu nie schodziło, abyśmy i my nie zaszli na fałszywe drogi z których trudno wrócić i znaleźć znów dobry kierunek.

Idźmy więc za tą ideą przewodnią, idźmy, a nie oglądajmy się na tych, którzy wzrok nasz oderwaćby chcieli od Swiatła i Prawdy.

Pamiętajmy przytem, że jakiekolwiek byłyby nasze życzenia — życie idzie swoją droga. Niesie ono dni smutku i dni wesela, przeciwności i powodzenia — nie ujdzie nikt z żyjących tych zmiennych losu kolei.

Niechże tedy nie będzie pomiędzy nami rozpaczających i małodusznych.

Pamiętajmy, że w tym nadchodzącym roku czekają nas wielkie przeszkody, wichry i burze. ale musimy żyć, musimy zwyciężyć, musimy

Z żywymi naprzód iść
Po życie sięgać nowe
A nie w laurów zwiędły liść
Z uporem stroić głowę

Lecz twe serce mię pozna, Ojczyzno.

Dobrze wiem, o Ojczyzno Ojczyzno
Że od swego odtrącisz mię łona,
Bo twa pierś chce zarosnąć już blizną,
A pierś moja — za ciebie skrwawiona
Ty w świątyni Twej znosisz kramarzy
A ja na nich skręcam mój rzemień
I gdy Tobie gwar syty się marzy —
Trwam wśród groźnych, śmiertelnych onie-
[mień.

Wiem, — wyżeniesz mię precz na wygnanie
I zapomnisz o synu — wygnańcu. .
A gdy słysząc przyszłości wołanie
Znowu stanę na przednim twym szańcu,
Wiem, ach, wiem już bez złud, bez oma-
[mień
Że nie strzała to wroga zaswiśnie: —
Z ręki brata wyleci ten kamień,
Z pcd którego serdeczna krew tryśnie.
Wśród dalekich stepowych ukrain
Przednia straż cała w boju polęże,
I prastary ucieszy się Kain,
Że złamane już prawdy oręże,
Ze swym skrytobójczym pociskiem
Zemście wroga dopomóg tak snadnie,
Będzie kupczył pochwytnem i blizkiem,
Sen potęgi dalekiej upadnie...
Lecz ja wiem: — kamienuje, frymarczy,
Swojsko zdradza, plamieje ojczyście —
Li Ojczyzny mózg zćmiony i starczy,
Lecz nie serce jej, młode wieczyście.
Przemądrzały twój mózg mię odrzuci,
Lecz twe serce mię pozna, Ojczyzno!
Przyjmie głąb twa każdego, kto wróci,
Przepłynąwszy nad Swoją mielizną.
Nie wie głąb twa o męcie i pianie!
Gdy mię cios z ręki bratniej ugodzi,
Ty, Ojczyzno. nie winnaś tej ranie!
I cóż miłość mą cios ten obchodzi?

Sawitri.

KOLĘDA.

Jakże mile brzmi ten wyraz dla wszystkich. zwyczajowo obdarzanych niespodziankami gwiazdkowymi. Ci dostawali gratyfikacye albo podwyżki płacy. owe otrzymywały klejnoty. futra materye drogocenne, inni datki sutsze lub mniej sute, a dziatwa cieszyła się nowemi książeczkami, zabawkami...

Nawet obdarowujący szczęśliwi byli. gdy upominki swoje przygotowywali chętnie z dobrego serca, i gdy widzieli, jaką one radość sprawiają.

W obecnym pamiętnym roku ta uciecha bądź to przyćmi się bardzo, bądź zupełnie zgaśnie. Brak środków!

Skąd jednakże poszedł zwyczaj podarków gwiazdkowych? Skąd sam wyraz: kolęda?

Rzymianie oznaczali wyrazem Calendae (czytać: kalende) pierwszy dzień każdego miesiąca. Pierwszy dzień marca. będący u nich początkiem roku, obchodzili uroczystościami radosnemi na cześć swoich bogów, żeby zaś i maluczcy się radowali, dostawali od zamożniejszych podarki.

Od wyrazu calendae poszedł także wyraz kalendarz.

W świecie chrześcijaństwa przez czas jakiś początek roku obchodzono w rocznicę Narodzin Chrystusa Pana (więc 1-szy stycznia przypadał w dzień, który podług toraźniejszego kalendarza jest 25-tym dniem grudnia). Więc życzenia i podarki, których zwyczaj przechował się od czasów rzymskich, uświetniały jednocześnie dzień Narodzenia Pańskiego i zarazem dzień Nowego Roku.

Z czasem przeniesiono Nowy Rok na dzień Obrzezania Chrystusa, czyli o cały tydzień. Wtedy i podarki sypały się dwukrotnie: zostały gwiazdkowe, na Boże Narodzenie i przybyły noworoczne. Ale przy gwiazdkowych pozostała nazwa kolend.

Nazwa gwiazdka, podarki gwiazdkowe otrzymały od gwiazdy, która według Ewangelii św. wskazała pasterzom żłobek, tulący Dziecinę świętą.

Lecz kolędami nazywane są również pieśni, sławiące Narodzenie się Boga—Człowieka.

Na żadną uroczystość nie mamy w Polsce tylu pieśni, ile ich jest na Boże Narodzenie. A odznaczają się serdecznością, za serce chwytającą, i nieraz ludowym prawdziwie nastrojem.

Bo też dla ludu prostego szczególniej rozrzewniająca jest myśl, że Bóg, Pan wszelkiego stworzenia, narodził się w ubogim żłobeczku.

Nowonarodzonego otaczały bydlątka, że najpierw cześć Mu oddali pastuszkowie, którzy znosili Mu swe ubogie dary, rozweselali śpiewami, a nawet muzyką na instrumentach ludowych.

Lud prosty, ubogi, nieraz wzgardzony niezasłużenie, wielbi w Panu nad Pany swego najmłodszego opiekuna i zwrotki pieśni kolędowej kończy wesołym okrzykiem:

„Hej, kolęda, kolęda“!

Dzieło zniszczenia.

Prawdopodobnie niewielu czytelników miało sposobność oglądać jak się przedstawia zniszczenie naokoło naszego miasta. Członkom naszej redakcyi udało się z wielkiemi trudnościami zfotografować niektóre charakterystyczne momenty z któremi dzielimy się z naszemi czytelnikami.

Kolej kaliska.

Wewnątrz stacyi nieład i nieporządek; tu i owdzie poniewierają się rozrzucone sprzęty zniszczone.

Wszędzie znać niszczycielską rekę wojny Dojazd do stacyi kompletnie uniemożliwiony przez zerwanie obydwóch wiaduktów, pod którymi idzie szosa Karolewska. Zniszczono nawet przyczółki mostów. Proszę przyjrzeć się na naszych rycinach, silne były objawy wybuchu. Tramwaje miejskie dochodzą tylko do końca ul. Milsza.

Wielkie depo parowozowe wysadzono dynamitem, pozostały tylko rumowiska, na magazynach tu i owdzie znać ślady wybuchów w zniszczonych dachach i wybitych oknach.

Most przy ulicy Konstantynowskiej zupełnie zerwany. Wszystkie zwrotnice zostały zniszczone, nie ocalała ani jedna. Charakterystyczny jest sposób zniszczenia krzyżownicy, który pociąga za sobą maksymum szkody.

Biura telegrafu przedstawiają obraz zniszczenia.

Kolej fabryczno-łódzka.

jak również i kaliska przedstawiają smutny obraz zniszczenia. Jak tam tak i tu charakterystyczne jest zniszczenie zwrotnic przez wysadzenie krzyżownicy.

Ogrzewalnia parowozowa i warsztaty zupełnie wysadzone, ze ścian szczytowych nie pozostało nawet śladu, a we frontowej widnieją wielkie szczeliny od wybuchów. Szczeliny te są tak wielkie, że dach w wielu miejscach leży na ziemi, jak to pokazują ryciny na ostatniej stronie.

Tutaj widzimy nadzwyczaj ciekawe zniszczenie wieży wodnej. Wybuch rozciął ją na cztery części, z których trzy runęły, zaś czwarta sterczy jak komin ku górze, cała popękana i grożąca każdej chwili zawaleniem. Patrz obok.

Kolej fabryczno-łódz ka.

Rozsadzona wieża wodna na stacyi Łódź.

Królowa mórz.

Udział Anglii w obecnej wojnie zaznacza się nietyle na polu walki, ile w dziedzinie ekonomicznej.

Po za wysłaniem armii lądowej do Francyi i obserwowaniem floty wojennej Niemiec dąży ona przedewszystkiem i wszelkimi sposobami do zniszczenia handlu Rzeszy niemieckiej.

Ten sposób prowadzenia wojny odpowiada tradycyom Wielkiej Brytanii, sięgającym już 17 wieku.

Faktem jest, że każda większa wojna na kontynencie była dla Anglii gospodarczem żniwem. Wykazał to dobitnie zmarły niedawno znany historyczny-polityczny publicysta austryacki i członek izby panów, Aleksander von Pecz, w publikacyi pod tytułem: Anglia i kontynent, wydanej w roku 1910. Z publikacyi tej przytacza obecnie wiedeńska „Zeit“ szereg zajmujących szczegółów i ustępów, które brzmią jak następuje:

Każda wojna na kontynencie—to dla Anglii czas zbiorów i sprzętów. Rządy Anglii zrozumiały to już w 16 i 17 wieku.

Głównodowodzący olbrzymią flotą angielską admirał Jolly.

Długotrwałe wojny w Niderlandach, oraz wojna trzydziestoletnia w Europie środkowej wypędziły z państw kontynentalnych do Anglii najlepsze siły robotnicze i rękodzielnicze, oraz mnóstwo płynnych kapitałów.

Imigracya ta sprawiła, że Anglia, która przedtem była państwem agrarnem z bardzo niekorzystnymi stosunkami społecznymi, zaczęła się zamieniać na państwo przemysłowe

O tej ewolucyi pisał czasu swego angielski historyk Hume:

„Nigdy przedtem nie zauważono w Anglii takiego silnego rozwoju korzyści, cechujących gospodarczy rozkwit narodu, jak właśnie w tej epoce".

Doświadczenia jednak, poczynione wówczas przez polityków angielskich, dla kontynentu europejskiego najfatalniejsze wydały skutki. Podczas gdy narody kontynentu europejskiego w zaciętych walkach wzajemnie się osłabiały, wzajemnie niszczyły swój dobrobyt, Anglia tem swobodniej rozpościerała swoje skrzydła do coraz śmielszej gonitwy za zyskiem. Wobec tego kierujący politycy angielscy nie bez zadowolenia spoglądali na tego rodzaju rozterki europejskie, co więcej, starali się z każdej z nich skorzystać. Więc stosownie do potrzeby zmieniali swoją politykę sojuszową: raz stawali po stronie Francyi, to znów po stronie Niemiec i Austryi, stosownie do tego, który z tych sojuszników większe zapewniał im gospodarcze sukcesy.

Rzecz znamienna, że nawet zorganizowany przeciwko Anglii „system kontynentalny" Napoleona I, nietylko nie zaszkodził Anglii, lecz przeciwnie, dopomógł jej do nowego gospodarczego rozkwitu. Wykazują to wymownie cyfry angielskiego handlu zewnętrznego (zagranicznego) podczas wojen napoleońskich oraz w następnych latach. Wartość tego handlu wynosiła w funtach szterlingów:

W r, 1805—38,000,000
„ 1810—48,000,000
„ 1815—51,000,000
„ 1816—41,000,000
„ 1819—35.000,000
„ 1848—52,000,000

Cyfry to rzeczywiście wymowne. Podczas gdy wojny napoleońskie niszczyły cały przemysł i handel krajów kontynentalnych i podcinały cały ich wywóz, handel Anglii, której flota już wówczas „panowała nad morzami", rósł jak na drożdżach; z 38 milionów r. 1805, podniósł się na 51 milionów w r. 1815. Z chwilą zaś nastania pokoju na kontynencie, z chwilą pojawienia się znów swobodnej konkurencyi państw kontynentalnych na targach świata, handel zewnętrzny Anglii w ciągu czterech lat spadł o 16 milionów funtów szterlingów poniżej poziomu r. 1805 i dopiero po trzydziestu pokojowych latach zdołał się wzbić na nowo na poziom r. 1805.

Nigdy już po tem nędza w Anglii nie dosięgnęła takich rozmiarów, nigdy liczba zbrodni nie była tak wielka, jak w ciągu lat pokojowych po wojnach napoleońskich.

Wojna na kontynencie ma zatem dla Anglii inne znaczenie, niż dla państw kontynentalnych. Państwom tym przynosi wojna na razie gospodarczy zastój wewnętrzny, bezrobocia, upadek produkcyi, wywozu i trudności finansowe, utratę najlepszych sił roboczych, powołanych na pole walki, zniszczenie rolnictwa, zburzenie wielu miast, pożary fabryk i portów, zburzenie kolei, topienie okrętów handlowych, Anglii natomiast, której terytoryum nigdy nie jest widownią walk, nowy rozwój przemysłu i handlu.

Gdy potem, po zawarciu pokoju, wyczerpane wojną państwa usiłują na nowo nawiązać przerwane stosunki handlowe, przekonywają się, że podczas wojny na wielu targach zbytu Anglia już zajęła ich miejsce, że Anglia zbiera plony długoletniej ich pracy.

Podobnie rzecz się ma, gdy Anglia sama i to czynnie bierze udział w jakiej kontynentalnej wojnie w Europie. Czyni to ona tylko w wypadkach, w których ją zmusza do takiego kroku nieodzowna konieczność; a i wówczas dba przedewszystkiem o własny interes, niemniej o to, aby sama minimalne tylko poniosła straty. Armia jej walczy na obcej ziemi i tam utrzymuje się kosztem wroga albo sprzymierzeńca, w Anglii zaś żaden wystrzał, ani huk dział nie zakłóca błogiego spokoju ludności, żadna rekwizycya nie drażni mieszkańców. W walkach z Francyą i Napoleonem, od r. 1792 do 1815, a więc w ciągu 23 lat straty armii angielskiej w zabitych (już wraz z bitwą pod Waterloo) wynosiły 19,800 ludzi, w tej liczbie zaś była niemal połowa zwerbowanyuh niemców. A więc i strat ludzkich Anglia w wojnach swoich nie poniosła w takiej mierze, jak inne państwa. A jednym z głównych celów dawniejszych wojen angielskich było niszczenie flot wojennych i handlowych nietylko przeciwnika, ale i państw neutralnych. W roku 1807 postąpiła tak z flotą Portugalii i Danii a w roku 1810 z częścią floty holenderskiej. Dzięki tej taktyce podczas najkrwawszych i najcięższych wojen w Europie w latach od 1783 do 1806 liczba angielskich okrętów handlowych wzrosła z 8 na 20 tysięcy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

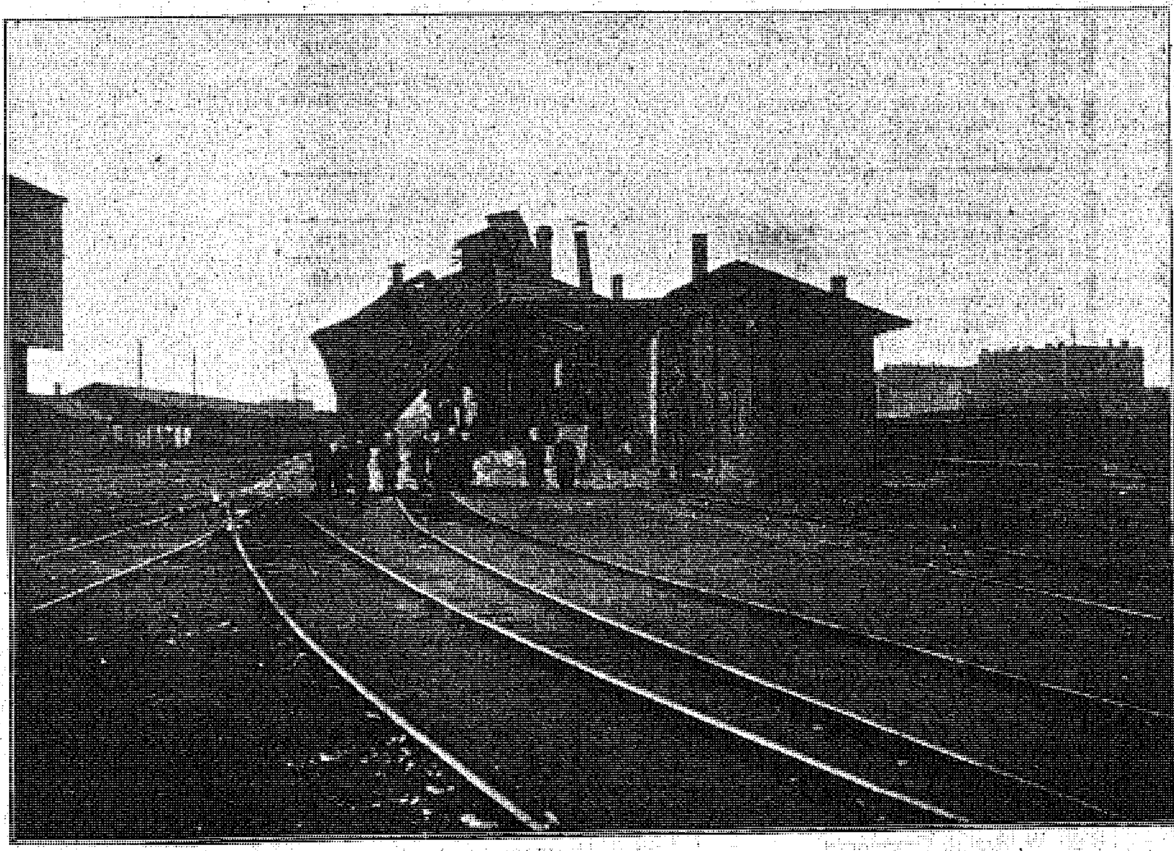

Warsztaty kolejowe zniszczone przez eksplozye.

Kolej fabryczno-łódzka.

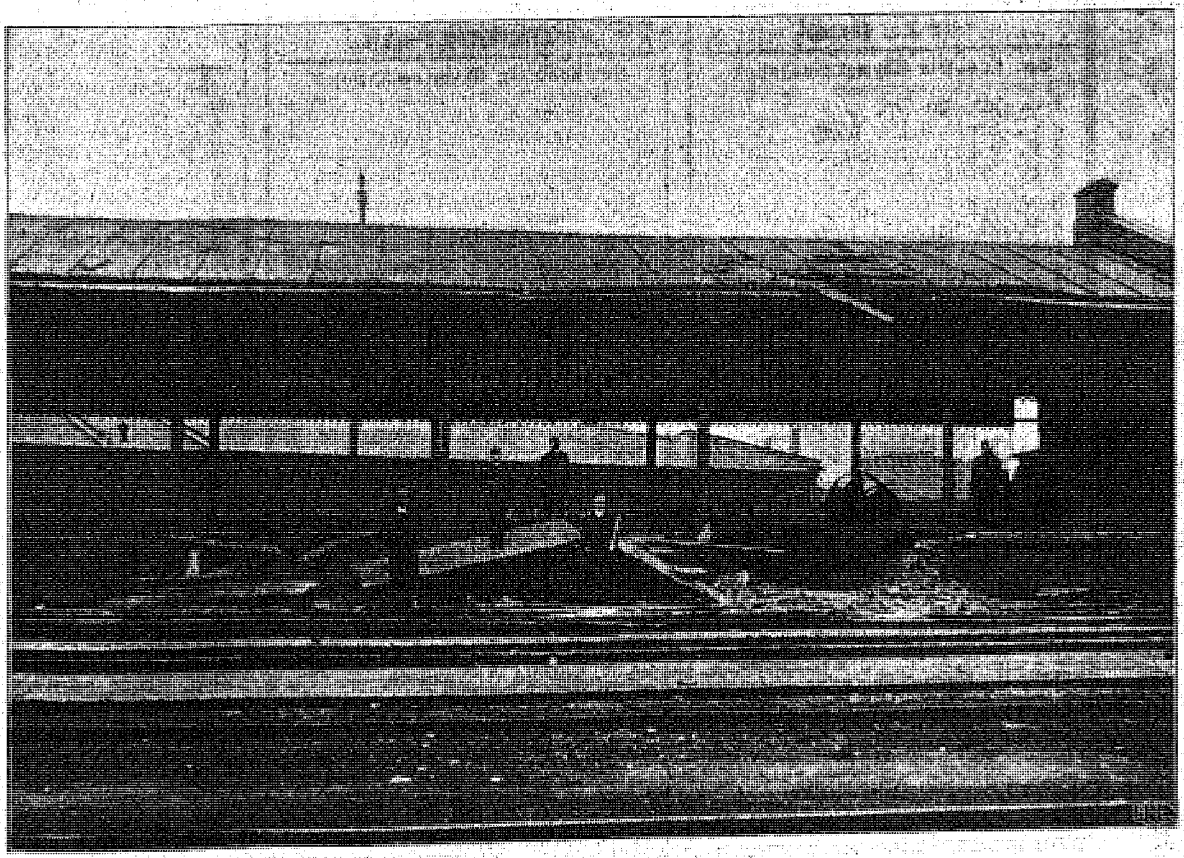

Rampa i magazyn zniszczone dynamitem

Kalendarz dla prenumeratorów „Prądu", „Gazety Wieczornej" i „Rozwoju" na 1915 r.

Styczeń.

Św. Kościoła Rzymsko-Katolick.

1	P.	**Nowy Rok 1915.** Obrzez. P.
2	S.	Makarego Op., Martyn.
3	N.	Imienia Jezus
4	P.	Tytusa B. M., Rygob.
5	W.	Wigilia. Telesfora P., Sym.
6	Ś.	**Objaw. Pańskie. Trzech Króli.**
7	C.	Lucyana i Juliana M. m.
8	P.	† Seweryna Op., Juliana ☾
9	S.	Marcyanny P.M., Jukunda
10	N.	Agatona P.
11	P.	Honoraty P., Wilhelma W.B.
12	W.	Arkadyusza i Modesta M.
13	Ś.	Weroniki i Glafiry P. p.
14	C.	Hilarego B. W. D. K.
15	P.	† Pawła I Pustelnika. ⊛
16	S.	Marcelego P.M., Otona M.
17	N.	Antoniego Op.
18	P.	Kat. św. Piotra
19	W.	Kr. Henryka B. W.
20	Ś.	Fabiana P. M., Sebast.
21	C.	Agnieszki P. M.
22	P.	† Wincentego i Anastazego
23	S.	Zaślub. NMP. ze ś. J., Ildef.
24	N.	Tymoteusza B. W. ☽
25	P.	Naw. św. Pawła
26	W.	Polikarpa B. M., Pauli wd.
27	Ś.	Jana Złotoustego B. W.
28	C.	Obj. św. Agnieszki
29	P.	† Franciszka Salezego B.W.
30	S.	Martyny P. M., Saw. P.
31	N.	Piotra Nol., Marceli.

Luty.

Św. Kościoła Rzymsko-Katolick.

1	P.	† Ignacego, Brygidy.
2	W.	**Oczyszczenie N. M. P.**
3	Ś.	Błażeja B. M.
4	C.	Ansgarego i Andrzeja B. W.
5	P.	† Agaty P. M.
6	S.	Doroty P. M., Sylwana.
7	N.	Romualda Op., Ryszarda. ☾
8	P.	Jana z Matty W.
9	W.	Apolonii P. M., Cyrylla B.
10	Ś.	Scholastyki P., Sylwana.
11	C.	Objaw. N. P. M. w Lourdes.
12	P.	† Eulalii P. M.
13	S.	Jana i Dobrosława, Kat.
14	N.	Walentego kapł., Zen. M. ☺
15	P.	Faustyna i Jowity.
16	W.	Julianny P. M., Juliana M.
17	Ś.	† Popiel. Patrycyusza
18	C.	Symeona B. M., Maksyma.
19	P.	† Konrada M., Mansweta B.
20	S.	† Leona i Eucheryusza Bb.
21	N.	Maksymiana, Feliksa, And.
22	P.	Katedry św. Piotra. ☽
23	W.	Piotra Damiana B. D. K.
24	Ś.	† Macieja Ap., Sergiusza.
25	C.	Zygfryda B.
26	P.	† Aleksandra B., Nestora
27	S.	† Leandra B., Aleksandra.
28	N.	Romana Op., Makarego. ☺

Marzec.

Św. Kościoła Rzymsko-Katolick.

1	P.	Albina B. W.
2	W.	Heleny Cesarzowej.
3	Ś.	† Kunegundy Cesarzowej.
4	C.	Kazimierza Kr., Luc.
5	P.	† Adryana i Euzebiusza.
6	S.	† Wiktora i Wiktoryna M.
7	N.	Tomasza z Akwinu ☾
8	P.	Bł. Winc. Kad.
9	W.	Franciszki Rzymianki.
10	Ś.	† 40 Męczenników, Wikt.
11	C.	Konstantego W., Her.
12	P.	† Grzegorza Wielk. P. W.
13	S.	† Krystyny P. M., Nicefora
14	N.	Matyldy Kr. Wd., Leona.
15	P.	Klemensa Hof. ⊛
16	W.	Abrahama P., Eufrozyny P.
17	Ś.	† Józefa z Arym., Gertr.
18	C.	Gabryela Ar., Cyrylla.
19	P.	† Józefa Obl. N. M. P.
20	S.	† Wolframa B., Eufemii M.
21	N.	Benedykta Op.
22	P.	Katarzyny W.
23	W.	Katarzyny Król., Nikona. ☽
24	Ś.	† Marka i Tymoteusza
25	C.	**Zwiastowanie N. M. P.**
26	P.	† Sied. b. N. M. P.
27	S.	† Jana Damasc. B. D. K.
28	N.	Jana Kapistr., Syksta III.
29	P.	Eustaz. Op.
30	W.	Anieli Wd., Kwiryna M. ☺
31	S.	† Balbiny P.

Kwiecień.

Św. Kościoła Rzymsko-Katolick.

1	C.	† Wiel. Teodory M.,
2	P.	†† Wielki Franciszka
3	S.	† Wielki Ryszarda.
4	N.	**Zmartwych. Chr. P.**
5	P.	**Wielkanoc** Wincentego.
6	W.	Wielkan. Wilhelma Op.,
7	Ś.	Epifaniusza B. M.
8	C.	Dyonizego B.
9	P.	† Maryi Kleofas.
10	S.	Ezechiela Pr. M.
11	N.	Leona Wielk.
12	P.	Wiktora M.
13	W.	Hermana Kr.
14	Ś.	Waleryana i Just. ⊛
15	C.	Anastazego M.
16	P.	† Marceliana i Lamperta
17	S.	Aniceta P. M., Roberta.
18	N.	Bogumiła W. Apoloniusza.
19	P.	Tymona M.
20	W.	Sulpicyusza i Serwiliana.
21	Ś.	Uroczystość Św. Józefa ☽
22	C.	Sotera i Kaja P. p. M. m.
23	P.	† Wojciecha, Jerzego M.
24	S.	Fidelisa Kapuc. M.
25	N.	Marka Ewangelisty.
26	P.	Kleta i Mar.
27	W.	Teofila i Tertuliana B. W.
28	Ś.	Pawła od Krzyża, Wital. ☺
29	C.	Piotra M., Roberta Op.
30	P.	† Katarzyny Seneń.,

Maj.

Św. Kościoła Rzymsko-Katolick.

1	S.	Filipa i Jakóba Ap.
2	N.	Zygmunta Kr. M., Anataz.
3	P.	Znal. Krzyża Św.
4	W.	Floryana M., Moniki Wd.
5	Ś.	Piusa V. P. W. Anioła. ☾
6	C.	Jana Ap. i ew.
7	P.	† Domiceli i Eufroz. M. m.
8	S.	**Stanisława B. M. P. K. P.**
9	N.	N. M. P. Łask.
10	P.	Izydora Or.
11	W.	Mamerta B.
12	Ś.	Wig. Pankr.
13	C.	**Wniebowstąpienie Pańskie.** ⊛
14	P.	† Bonifacego M.
15	S.	Zofii Wd. z 3-ma córkami.
16	N.	Jana Nepomucena Kapł.
17	P.	Paschalisa W.
18	W.	Feliksa kap.
19	Ś.	♔ Piotra Cel.
20	C.	Bernar. Sen.
21	P.	† Wiktora M. ☽
22	S.	Wigilia Julii P.
23	N.	**Zesłanie Ducha św.**, Anieli.
24	P.	**Św ąt.** Joanny, Afry i Zuz.
25	W.	Świąt. Grzegorza
26	Ś.	Filipa i Nereusza W.
27	C.	♔ Bedy W. D. K. ☺
28	P.	† Augustyna B. W. Ap.
29	S.	† Teodozyi P. M., Maryi M.
30	N.	**Trójcy Sw.**
31	P.	Anieli P.

Czerwiec.

Św. Kościoła Rzymsko-Katolick.

1	W.	Jakóba B. W., Fortunata.
2	Ś.	Marcelina M.
3	C.	**Boże Ciało.**
4	P.	† Franciszka Cezar. ☾
5	S.	Bonifacego B. M., Waleryi
6	N.	Norberta i Klaudyusza
7	P.	♔ Rober. Op.
8	W.	Maksyma, Medarda i Sew.
9	Ś.	Pryma i Felicyana.
10	C.	Małgorzaty K., Zacharyusza
11	P.	† Serca Jezus
12	S.	Jana W., Onufrego Pust. ⊛
13	N.	Antoniego Pad.
14	P.	Bazylego Wielk. B.
15	W.	Wita, Modesta i Krescen.
16	Ś.	Bennona, Julitty i Justyny.
17	C.	Inocentego M., Jolenty W.
18	P.	† Marka i Macellina M. m.
19	S.	Gerwazego, Ser. Jezus., ☾
20	N.	Sylweryusza P. M.
21	P.	Alojzego W.
22	W.	Paulina B. W., Flawiusza.
23	Ś.	Agrypiny P. M., Zenena M.
24	C.	Narodz. św. Jana Chrzcic.
25	P.	† Prospera, Adalberta
26	S.	Jana i Pawła M. m. ☺
27	N.	Władysława Kr. W.
28	P.	† Wigilia. Leona II P., Iren.
29	W.	**Piotra i Pawła Ap.**
30	S.	Wsp. św. Pawła., Lucyny.

Lipiec.

Św. Kościoła Rzymsko-Katolick.

1	C.	N. Kr. P. J. Ch.
2	P.	† Nawiedz. N. M. P.
3	S.	Anatoliusza i Heliodora.
4	N.	Józefa Kalasantego W. ☾
5	P.	Antoniego Zak.
6	W.	Izajasza Pr. Dominiki P. M.
7	Ś.	Cyrylla i Metodego, Ap.
8	C.	Elżbiety Kr. Wd., Eugenisza.
9	P.	† Weroniki P., Zenona M.
10	S.	7 br. męcz. synów Fel.
11	N.	Pelagii M., Piusa I P. M.
12	P.	Jana Gwalb., Jana z Duk., ⊛
13	W.	Małgorzaty P. M., Anakleta
14	Ś.	Bonawentury B., Justa M.
15	C.	Rozesłanie Ap., Henryka.
16	P.	† N. M. P. Szkaplerznej.
17	S.	Aleksego W., Westyny M.
18	N.	Szymona z Lipnicy W. ☽
19	P.	Wincentego à Paulo
20	W.	Czesława W., Emiliana W.
21	Ś.	Praksedy P., Wiktora M.
22	C.	Maryi Magdal., Platona.
23	P.	† Apolinarego B. M., Teofila
24	S.	Bł. Kunegundy
25	N.	Jakóba Apost. ☺
26	P.	Anny M. NMP.
27	W.	Natalii M., Pantaleona M.
28	Ś.	Inocentego i Wiktora Pp.
29	C.	Marty P., Oława Kr. M.
30	P.	† Julitty Donatylli M. m.
31	S.	Ignacego Loyoli, Heleny.

Sierpień.

Św. Kościoła Rzymsko-Katolick.

1	N.	Piotra Ap. w Okowach.
2	P.	N. M. P. Anielskiej. ☾
3	W.	Znalez. relik. św. Szczepana.
4	Ś.	♔ Dominika W., Aryst. M.
5	C.	N. M. P. Śnieżnej, Afry P.
6	P.	† Przemienienie Pańskie.
7	S.	Kajetana W., Donata B.M.
8	N.	Cyryaka, Larga i Smaragda.
9	P.	Romana M., Rustyka.
10	W.	Wawrzyńca M., Bagdana ⊛
11	Ś.	Zuzanny i Dygny P.
12	C.	♔ Klary P., Hilaryi M.
13	P.	† Hipolita i Kassyana M.m.
14	S.	† Wig. Euzebiusza k. M.
15	N.	**Wniebowzięcie N. M. P.**
16	P.	Joach. ONMP. ☽
17	W.	Jacka Wyz.
18	Ś.	Firmina B. W., Agap. M.
19	C.	Maryana i Rufina W. w.
20	P.	† Bernarda Op., Samuela.
21	S.	Joanny Fremiot. Wd.
22	N.	Symforyana i Tymoteusza.
23	P.	Filipa i Benicyusza.
24	W.	Bartłomieja Ap., Ptolom.
25	Ś.	Ludwika Kr. Węg.
26	C.	N. M. P. Jasnogór., Ireneusza
27	P.	† Przen. r. ś. Kazimierza
28	S.	Augustyna B. W. D. K.
29	N.	Ścięcie głowy św. Jana Chrz.
30	P.	Róży Lim. P.
31	W.	Rajmunda W., Paulina B. M.

Wrzesień.

Św. Kościoła Rzymsko-Katolick.

1	Ś.	Idziego Op. ☾
2	C.	Stefana Kr. Węgr.
3	P.	† Szymona Słup.
4	S.	Rozalii P.
5	N.	Wawrzyńca i Justyn. B. W.
6	P.	Zacharyasza, Petr.
7	W.	† Wigilia. Jana M., Reginy.
8	Ś.	**Narodzenie N. M. P.**, Adryana.
9	C.	Sergiusza P. W., Gorgon. ⊛
10	P.	† Mikołaja z Tolent. W.
11	S.	Prota i Jacka M. m.
12	N.	Imienia N. M. P., Eugenii.
13	P.	Eugenii P.
14	W.	Podwyż. Krzyża św.
15	Ś.	† NMP. Bol. ☽
16	C.	Euzebii P. M.
17	P.	† Stygm. św. Franciszka.
18	S.	† Józefa, Ireny.
19	N.	Niep. ś. N. M. P.
20	P.	Eustachiusza
21	W.	Mateusza Ap.
22	Ś.	Tomasza B. W. ☺
23	C.	Tekli P. M.
24	P.	† N. M. P. od wyk. niew.
25	S.	Ładysława z Giel.
26	N.	Cypryana i Justyny P. M.
27	P.	Kozmy i Dam.
28	W.	Wacława Kr. M.
29	Ś.	Michała Archanioła.
30	C.	Hieronima Kapł. W. D. K.

Październik.

Św. Kościoła Rzymsko-Katolick.

1	P.	† Jana z Duk. ☾
2	S.	Aniołów Stróżów.
3	N.	Kandyda i Ewalda M. m.
4	P.	Franciszk. Ser.
5	W.	Placyda M
6	Ś.	Brunona W.
7	C.	N. M. P. Różańc.
8	P.	† Pelagii, Birgitty Wd.
9	S.	Dyonizego B. M.
10	N.	Franciszk. Rocz. z pod Choc.
11	P.	Placydy P. p. i Zen.
12	W.	Maksymiliana B. W., Ludw.
13	Ś.	Edwarda Kr. W.
14	C.	Kaliksta P. W., Ewarysta. ☽
15	P.	† Teresy P., Jadwigi Wd.
16	S.	Martyniana i Saturyana M.
17	N.	Wiktora M., Małgorzaty
18	P.	♔ Łukasza Ew.
19	W.	Piotra z Alkantary.
20	Ś.	Jana Kantego
21	C.	Urszuli P. M., Hilarjona ☺
22	P.	† Korduli i Alodyi Pp. Mm.
23	S.	Seweryna, Romana B. M.
24	N.	Rafała Archanioła.
25	P.	Kryspina, Jana Kan.,
26	W.	Ewarysta P. M.
27	Ś.	Sabiny P. M., Frumencyusza.
28	C.	Szymona i Tadeusza Ap.
29	P.	† Narcyza B.W., Euzebii P.
30	S.	Wig. Germana i Serapiona
31	N.	Symfroniusza

Listopad.

Św. Kościoła Rzymsko-Katolick.

1	P.	**Wszystkich Świętych.**
2	W.	Dzień Zaduszny, Jerzego
3	Ś.	♔ Huberta B. W., Sylwii m.
4	C.	Karola Boromeusza, Wital.
5	P.	† Zacharyasza, Elżbiety.
6	S.	Leonarda W., Feliksa. ⊛
7	N.	Nikandra i Karyny Mm.
8	P.	Gotfrida, Op. N.M.P.
9	W.	Teodora i Oresta Mm.
10	Ś.	Andrzeja z Awelinu W.
11	C.	Marcina B. W.
12	P.	† Marcina P. M., 5-ciu br. m.
13	S.	Stanisława K., Leopolda ☽
14	N.	Jukunda B. W.
15	P.	Leopolda W.
16	W.	Edmunda B. W.
17	Ś.	Grzegorza cudotw. B. W.
18	C.	Odona, Pośw. b. śś. App. P.
19	P.	† Elżbiety Kr. Wd.
20	S.	Feliksa Walezyusza W.
21	N.	Ofiarow. N.M.P., Alberta ☺
22	P.	Cecylii P., Marka
23	W.	Klemensa P. M., Felicyaty.
24	Ś.	Jana od Krzyża. W.
25	C.	Katarzyny P. M., Erazma M.
26	P.	† Piotra, Konrada, Sylw.
27	S.	♔ Wirgiliusza B. W.
28	N.	Mansweta B. M., Rufa M.
29	P.	Saturnina Fileoma ☾
30	W.	Andrzeja Apost., Justyny P.

Grudzień.

Św. Kościoła Rzymsko-Katolick.

1	Ś.	Eligiusza B P., Natalii M.
2	C.	Bibianny P. M.
3	P.	† Franciszka Ksaw. W.
4	S.	Barbary, Piotra Chryzol.
5	N.	Sabby Ob., Niceta B.
6	P.	Mikołaja, Leoncyi.
7	W.	† Wigilja. Ambrożego B.
8	Ś.	**Niepok. Pocz. N. M. P.**
9	C.	Waleryi i Leokadyi P. M.
10	P.	† Najśw. M. P. Loretańskiej.
11	S.	Damazego B. W., Sabina.
12	N.	Aleksandra M. ☾
13	P.	Łucyi P. M., Olylli.
14	W.	Dyoskora i Herona M.m.
15	Ś.	† Waleryana i Ireneusza
16	C.	Euzebiusza B.
17	P.	† Łazarza B., Olimpii Wd.
18	S.	† Oczekiw. N.M.P.
19	N.	♔ Daryusza
20	P.	Teofila i Zenona M.
21	W.	Tomasza Apostoła. ☺
22	Ś.	† Herona i Zenona żołn. M.
23	C.	Wiktoryi P. M.
24	P.	† Wigilia. Irminy Metrob.
25	S.	**Narodzenie Chr. Pana.**
26	N.	**Szczepana I Męcz.**
27	P.	Jana Apost. Ewang.
28	W.	Młodzianków M. m. ☾
29	Ś.	Tomasza B., Kantaur. M.
30	C.	Eugeniusza B. W.
31	P.	† Sylwestra P.W., Melanii.